Nr 19. Kraków, sobota 15 lutego 1908. Rocznik IV.

Prenumerata „Postępu“ wynosi
w Austryi: rocznie . . . . kor. 10·—
„ półrocznie . . kor. 5·—
„ kwartalnie . . kor. 2·50
Za granicą:
w Niemczech: rocznie . . kor. 12·—
w innych państwach: rocznie kor. 15·—
w Krakowie: rocznie . . . kor. 8·—
„ kwartalnie . kor. 2·—
z dostawą do domu rocznie kor. 10·—
Numer pojedynczy kosztuje 6 hal.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:
Redakcya i Administracya „Postępu“
Kraków, ul. św. Tomasza 37. (Dom robotniczy).

# POSTĘP

Pismo chrześcijańsko-socyalne.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. „Postęp“ redaguje Komitet.

Biura Redakcyi otwarte codziennie od godziny 9—12 przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt i od godziny 4—7 po południu.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze Administracyi „Postępu“ od godz. 10—11 przed poł.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 20 halerzy. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 hal. — Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcya rękopisów nie zwraca. — Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia. Zmiana adresu 20 halerzy.

## Według ich własnych cyfr.

Z uwagą zawodowego obserwatora przypadło nam śledzić robotniczy ruch, prowadzony przez socyalną demokracyę. Z tego stanowiska, zajętego przez nas od samego początku naszej pracy na polu chrześcijańsko - socyalnej organizacyi, nie schodzimy ani krok, ale baczymy i stoimy wiernie na straży interesów klas pracujących, które zniszczyć i znieprawić chce socyalna demokracya.

Spotkać się często można w życiu codziennem ze zdaniem, iż socyalna demokracya wzmaga się w siły coraz większe. Sądzą tak ci, którzy są tchórzliwego, wygodnego lub próżniaczego usposobienia, którzy losy społeczeństwa i narodu chcą powierzyć tylko nadprzyrodzonej mocy; godzą się ze złem dlatego, by siedzieć spokojnie i nic nie robić.

Ale, dzięki Bogu, nie wszyscy są takimi leniwcami i tureckimi fatalistami. Znajdują się wszędzie całe zastępy ludzi dobrej woli i wiary, którzy piersią własną jak ongi przed pohańcami zasłaniają społeczeństwo i swój naród przed złem, jakie chce szerzyć socyalna demokracya. I dzięki pracy całych zastępów dzisiejszych bohaterów chrześcijańskich powstrzymują oni to zło w jego pochodzie, a nawet zaczynają zmniejszać jego siłę.

W ubiegłym tygodniu podaliśmy właśnie w krótkiej notatce fakt, który nie jako pojedynczy i odosobniony wypadek, ale jako ogólny wynik całego położenia socyalnej demokracyi we wszystkich krajach Austryi rzuca jasne światło, że minęły już dla niej „złote czasy“, kiedy potrafiła tumanić robotników w nieskończoność. Dziś nadchodzi dzień otrzeźwienia robotnika z zaślepienia, to też cofać on się zaczyna ze szeregów socyalnej demokracyi tysiącami, a nowych zwolenników zaczyna być w niej brak.

To dla niektórych trudne do uwierzenia twierdzenie udowadniają dokumenty samej socyalnej demokracyi. Wiadomo, że jak wszędzie, tak również i w Austryi całą i jedyną jej siłę stanowią robotnicze Związki zawodowe. Socyalna demokracya a socyalistyczne związki zawodowe to wszystko jedno. I właśnie na podstawie ostatniego sprawozdania, wydanego przez generalną komisyę socyalistyczną wszystkich jej związków zawodowych robotniczych całej Austryi, okazuje się, że liczba członków nowowstępujących do związków socyalistycznych gwałtownie się zmniejsza, a ponadto robotnicy niektórych zawodów masowo występują z ich związków. Wymienione sprawozdanie wykazuje bowiem, iż liczba członków nowo przybyłych do Związków wyniosła w ciągu 1907 r.: okrągło 60.000, podczas gdy w roku poprzednim 1906 wynosiła według sprawozdania tej samej komisyi: 125.171, a w r. 1905 wynosiła aż 133,978 członków. Czyli, że w porównaniu do dwóch lat poprzednich liczba nowych członków, którzy wstąpili do socyalistycznych związków zawodowych nie wynosi ani połowy tej liczby, jaka była w dwóch poprzednich latach. A jeżeli weźmiemy te liczby procentowo, to przegląd Związków socyalistycznych przedstawi się następująco:

| w r. | zyskano członków | procentowo |
|---|---|---|
| 1903 | 19.487 | 14·41 |
| 1904 | 34.456 | 25·82 |
| 1905 | 133.978 | **70·85** |
| 1906 | 125.171 | **38·74** |
| 1907 | okrągło 60.000 | **13·39** |

Ten zastój i upadek związków socyalistycznych, w których o 60 proc. mniej robotników przybyło w r. 1907 niż w r. 1906 — nie da się wytłómaczyć ani zastojem lub przesileniem w przemyśle, bo zastoju wcale nie było ani nie ma. Nie da się również wytłómaczyć i tem także, jakoby do organizacyi brakowało materyału, bo socyalistyczna organizacya zjednała dla siebie zaledwie 16 do 17 proc. z ogólnej liczby robotników całej Austryi. Bo na 2,226.601 robotników było w r. 1906 tylko 448·270 robotników zorganizowanych w socyalistyczne i chrześcijańsko-narodowe Związki, czyli zaledwie 20 proc.

Powodem właściwym upadku i bankructwa socyalistycznych związków zawodowych jest wyłączna i nienasycona chęć władzy i dobrych posad przywódców, a zapoznanie i brak szczerej pracy około zdobycia lepszego położenia dla robotnika.

Na tem widocznem oszustwie publicznem, jakiego dopuszcza się coraz jawniej i karygodniej na robotniku socyalna demokracya, spowodowało ową masową ucieczkę robotników ze związków socyalistycznych. Doprowadziło do takiego ogromnego zdziesiątkowania ich szeregów, że n. p. w unii górniczej z 14.027 nowych członków, wystąpiło po dzień 30 listopada ub. roku **11.540** członków, ze związku robotników browarnianych i bednarskich wystąpiła większa połowa; związek robotników chemicznych zyskał 10.333 nowych członków, ale stracił 9660; związek robotników transportowych zyskał 6884, a stracił 3112 członków; krawcy z Gracu wystąpili w liczbie **4400**, unia robotników tkackich zyskała 30.000, ale z tych 23.000 zaraz w ciągu roku wykreśliło się z unii.

Chyba cyfrom ich własnym, jakie w sprawozdaniu tegorocznem ogłosili, zaprzeczyć nie potrafią, że owa zachwalana siła, o której ciągle śpiewają socyalni demokraci, w praktyce wygląda inaczej — według ich własnego przedstawienia znika i maleje ogromnie, bo na kłamstwie i oszustwie nikt nigdy nic trwałego nie potrafi zbudować. A natomiast na gruzach rozsypującej się żydowsko-marksowsko-adlerowskiej organizacyi wznosi się zdrowa, coraz silniejsza organizacya robotnicza, zbudowana na Chrystusowej prawdzie i moralności chrześcijańskiej, która jedna jedyna na filarze sprawiedliwości bezwzględnej oparta, ma trwałą przyszłość przed sobą.

## KORESPONDENCYE i sprawozdania.

### Chrześc.-soc. ruch zawod. robotniczy.

#### Kraków.

**Zebranie czeladników krawieckich** odbyło się w końcu stycznia w Domu robotniczym. Robotnicy krawieccy przeważnie ze Związku katol. krawców zebrani w liczbie przeszło 40-stu postanowili niebrać udziału pod komendą pp. Drobnerów Tomaszewskich, Morawskich i im podobnych w obecnym ruchu cennikowym, ale oprzeć się o silną organizacyę Polskiego Związku zaw. chrześciańskich robotników i przez nią upomnieć się o swoje słuszne prawa.

Na ostatniem zebraniu uzupełniono komisyę warsztatową, która opracowuje cennik, mający być przedłożonym dyrekcyi Związku krawców. Z ramienia organizacyi zawodowej wydelegowano dla tej sprawy p. Zgórniaka. Koledzy robotnicy krawieccy! łączcie się w polskiej i chrześcijańskiej organizacyi, aby uzyskać lepsze warunki płacy.

Dość już tej opieki żydowskiej i ich sprzedawczyków, tu sami zdobędziecie sobie lepsze płace, idźcie więc za przykładem pracowni Związku krawców.

Koło zawodowe krawców Polskiego Związku zaw chrześć. robotników przyjmuje wpisy codziennie we własnym lokalu ul. św. Tomasza 37.

**Robotnicy miejscy** w ubiegłym tygodniu odbyli w lokalu Domu Robotniczego zgromadzenie, bo ich położenie mimo niektórych już uzyskanych korzyści, wymaga zmiany. Robotnicy z „Talarda“ kanalarze, zmuszani bywają po całodziennej pracy, do pracy nocnej za marnem wynagrodzeniem. Praca dzienna kanalarzy wynosi 12 godz. Jest to wprost niesłychane, aby ludzie w takich warunkach mogli pracować 12 godzin.

Często też zdarzają się wypadki zasłabnięcia w kanale, tak, że dopiero na powietrzu cuci się robotników. A przecież p. prezydent przyrzekł, że pracę tym ludziom skróci się do 8 godzin dziennie.

Również płace robotników miejskich wobec drożyzny są niemożliwie niskie. Robotnicy nie mają też ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Tam u góry prowadzi się wielką politykę i tam się radzi o posadach, o wpływach, a u dołu nędza i brak wszelkiej sprawiedliwości i poczucia chrześciańskiego dla setek ludzi ciężkiej pracy.

W interesie nawet gminy leży, aby raz te stosunki zmienić.

---

**Kalnica**, dnia 9 lutego. Pod przewodnictwem Jana Grossa odbyła nasza „Stacya płatnicza“ zgromadzenie. O potrzebie zorganizowania się w Polskim Związku zaw. chrześc. rob. jak również o zamykaniu szynków w niedzielę i święta mówił J. Gross. Zaś Jędrzej Fałek zachęcał zebranych do wspólnej pracy w organizacyi. Stan. Dragon mówił jakto nasi przeciwnicy odwodzili nas od organizowania się i zachęcał zebranych, że tylko łącznie możemy coś zrobić. Wreszcie przewodn. Gross zapowiedział, że następne zebranie odbędzie się w najbliższą niedzielę w celu wybrania zarządu.

Jednogłośnie zaś uchwalono prosić gl. zarząd Związku, aby się postarał — żeby w czasie postu mógł koniecznie do nas przybyć ksiądz, bo my tu żyjemy jak dziki. Również niema w naszej wsi szkoły, tak że nasze dzieci nie mogą się uczyć. (za to karczmy są do rozpijania ludzi) Domagamy się, żeby u nas założono szkołę. (XX wiek).

Na zgromadzeniu tem wpisało się kilkunastu nowych członków. Tak więc przy Bożej pomocy zaczynamy rozwijać naszą organizacyę chrześciańską, robotniczą. — *K.* —

**Cieszyn.** Grupa cieszyńska P. Z. Z. ch. rob. urządziła w niedzielę 26 stycznia w sąsiedniej gminie Pastwiskach, publiczne zgromadzenie, na które przybyło przeszło 400 osób. Zgromadzenie zagaił przew. grupy p. Gumola. P. Wawrzyk wybrany na przewodniczącego udzielił głosu ks. prob. Janszy z Łąk, który mówił o potrzebie założenia kasy Rajfeisena. P. Bura sekretarz z Karwiny mówił o potrzebie organizacyi wśród robotników. P. Szweda z Pastwisk zachęcał licznie zebrane kobiety, ażeby i one do organizacyi przystąpiły. P. Tomiczek z Bobrku powiedział kilka słów gorzkiej prawdy „towarzyszom“, zaznaczając, że my nie ugniemy się pod naporem socyalistycznym. Ks. poseł Londzin omawiał w krótkich słowach prace „parlamentu ludowego“. P. Lankocz burmistrz z Łąk, wzywa do założenia kasy i spółki spożywczej. P. Liberda z Cieszyna wzywa licznie zebraną młodzież do wstąpienia w szeregi organizacyi młodzieży chrześcijańskiej. W końcu zgromadzenie podziękowało ks. Londzinowi za jego pracę parlamentarną.

W dniu 9 lutego bm. odbyła nasza grupa zwyczajne walne zgromadzenie. Zgromadzenie poprzedził odczyt przew. grupy p. Gumoli p. t. „Droga a cel“. Po odczycie przystąpiono do porządku dziennego. Sprawozdanie skarbnika i sekretarza przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum. Przy wyborach do zarządu weszli: J. Gumola, przew. J. Szweda i A. Kunc zastępcy; K. Martinek sekretarz, J. Rakowski zastępca, J. Rycko skarbnik, Fr. Strzondala, J. Gumola młodszy i K. Landecki kontrolorzy. Przy wnioskach i życzeniach zachęcano się wzajemnie do czytania gazet, do silniejszej organizacyi i uchwalono założyć spółkę spożywczą. *M.*

**Jasienica.** Grupa tutejsza P. Z. chrz. rob. odbyła dnia 26. I. walne zgromadzenie. Po zagajeniu przemówił najpierw p. Gańczarczyk, sekretarz grupy, następnie zdał skarbnik sprawozdanie ze stanu kasy. Po wysłuchaniu sprawozdania kom. kontr.

udzieliła zarządowi Grupy absolutoryum. Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli dotychczasowi jego członkowie, a mianowicie: przewodniczący p. Jan Kozielski, zast. Jan Hanzel, sekretarz p. Paweł Gańczarczyk, zast. p. Józef Böhm, skarbnik p. Antoni Mucek; w skład komisyi weszli p. Fr. Szottek, p. Fr. Biehónek i p. J. Tomiczek. Grupa tutejsza aczkolwiek początkowo napotyka różne trudności, mimo to rozwija się. Robotnicy tutejsi wyzyskiwani w bezwzględny sposób czy to przez samego pracodawcę, czy to przez żydków czyhających na każdym kroku na ich ciężko zapracowany grosz, niedowierzali początkowo organizacyi sądząc, że jest to nowy środek, żeby robotników „cyganić“; dzięki jednak ruchliwemu wydziałowi, który urządzał ciągle zgromadzenia, jakoteż niezmordowanemu sekretarzowi p. H. Burowi, robotnicy rozumieją coraz lepiej znaczenie organizacyi, i coraz liczniej wpisują się na członków tejże. Największy czas abyśmy zerwali z dotychczasową ospałością, a wszyscy jak jeden mąż wstąpili w szeregi organizacyi chrześcijańskiej, bo tylko wtenczas spodziewać się możemy dla siebie lepszej doli. *Robotnik.*

**Trzyniec** (Śląsk anstr.). Tutejsza grupa P. Z. Z. Chrz. R. odbyła na dniu 19 stycznia br. swoje doroczne walne zebranie. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Jasiczka, sekr. grupy p. Kupca odczytał protokół z pierwszego walnego zebrania grupy i z walnego zebrania ostatniego. Następnie kasyer p. Franek odczytał sprawozdanie kasowe. W ciągu roku ubiegłego wpłacono 1630 K. 30 h. Do głównego Zarządu odesłano K. 1287·28. Zapomóg w chorobie wypłacono K. 180·75. Resztę pozostawiono do rozporządzenia miejscowemu Zarządowi.

Członek komisyi rewizyjnej p. Stec postawił wniosek o udzielenie absolutoryum, co obecni jednomyślnie uchwalili. P. Dubnicki, referent z Karwiny, objaśnił naprzód znaczenie walnego zgromadzenia, omawiał różnicę organizacyi chrześcijańskiej a związków socyalistycznych, i podniósł wykrętne wnioski posłów socyalistycznych w Radzie państwa w sprawie drożyzny.

Wyraził Kołu polskiemu i chrz. socyalnym z posłem Kuntschakiem na czele wdzięczność, że przeszkodzili przyjęciu tych wniosków. P. Cienciała Józef młodszy, dziękuje Wydziałowi za wytrwałą pracę i prosi o wybranie nowego Zarządu. P. Jasiczek krytykuje „czerwonych“ przywódców socyalistycznych, którzy dla przypodobania się kapitalistom niechcą poprzeć żądań hutników zorganizowanych w chrześć. organizacyi, która stawia 40 prc. podwyższenia płacy, oni chcą tylko 10 prc, podwyżki, jak to pisał „Robotnik śląski“.

P. Homa mówi o zdzierstwie socyalistów, którzy wymuszają na hutnikach po 1 kor. na „Przewrotnika“. Następnie zabrał głos p. Maryniak z Końskiej i w jędrnej swej przemowie podniósł krętactwa i terror socyalistów, jakie miały miejsce przy wyborach w okręgu frysztacko-bogumińskim. Mówił o pracy ks. Stojałowskiego, o zasługach niektórych księży śląskich, którzy stają śmiało w obronie robotników chrześcijań-kich i walczą z wrogami ludu roboczego. P. Dubnicki na podstawie programu erfurckiego socyalistów, przedstawił smutne stosunki we Francyi. Wreszcie wybrano zarząd, do którego weszli z małym wyjątkiem ci sami, którzy byli dotąd. Po wezwaniu p. Nowaka do wzięcia solidarnego udziału przy wyborach do kasy brackiej i wzniesieniu okrzyku na cześć Ojca św. i Ojczyzny, zakończono zebranie. —*y.*—

**Pastwiska przy Cieszynie.** Grupa cieszyńska P. Z. Z. Chrz. Rob. urządziła w niedzielę 26 stycznia zebranie publiczne. Zebrało się ludu roboczego około 400 osób obojga płci. Obrany na przewodniczącego p. Wawrzuk, udzielił głosu ks. Janszy, który w swym gruntownym referacie, przedstawił czem są kasy Reifeisena i jak się do ich założenia brać trzeba. Wyliczył korzyści z niej płynące i zachęcił do jej założenia.

Ks. poseł Londzin, witany owacyjnie przez zebranych, objaśniał znowu o wnioskach przeciwko drożyźnie, wniesionych w Radzie państwa przez socyal-demokratów, wykazując, jak szkodliwymi byłyby te wnioski przeprowadzone w praktykę. Zachęcał przytem do czytania dobrych pism. — Trzecim mowcą był p. Bura, sekretarz robotniczy z Karwiny, który objaśniał, co to jest organizacya i do jakiej to nasi robotnicy chrześcijańscy wstępować i należeć powinni. Dał krótki pogląd na postępowanie organizacyi socyalistycznych; udowadniał przykładami, jak szkodliwą jest działalność socyal-demokratów dla robotników tak pod względem materyalnym, jak religijnym. P. Wawrzyk zachęcał w gorących słowach do zapisywania się do Związku zawodow. chrz. rob., do którego po zebraniu wpisała się znaczna liczba robotników. P. Tomiczek z Bobrku gromił socyalistów za ich oszustwa popełniane podczas ostatnich wyborów, oraz zachęcał do coraz to większego udziału w zgromadzeniach.

P. Lankosz z Łąk radził założyć spółkę spożywczą w Pastwiskach, ażeby i tym sposobem poprawić sobie choć w części swój los opłakany. P. Liberda z Cieszyna przemówił do młodzieży chrześcijańskiej, by ją zachęcić do zakładania związków chrześcijańskiej młodzieży.

W końcu jeszcze raz zabrał głos ks. Jansza, powtórzył w krótkości to, co poruszono na zebraniu i wezwał wszystkich do pracy w myśl spraw podniesionych i na tem zebranie zakończono.

**Wielkie Kończyce** (Śląsk). Z końcem miesiąca stycznia 1907 r. odbyło się w naszej Grupie P. Z. zaw. chrz. rob. zgromadzenie z licznym stosunkowo udziałem robotników Przewodniczył Prezes Grupy p. Handzel. Przemawiał najpierw ks. Olszak, proboszcz miejscowy, gorący pracownik na polu społecznem, o konieczności organizacyi zawodowej robotniczej i gospodarce w organizacyach socyalistycznych a przedewszystkiem o „Unii górniczej“, gdzie co roku wychowa się jakiegoś złodzieja. Przemawiał dalej p. Kalina z Karwiny o stosunkach panujących wśród mniejszych górników, i o działalności posłów socyalistycznych w parlamencie. W końcu uchwalono protest, przeciw antypolskim ustawom rządu pruskiego.

Wydział miejscowej Grupy składają po Walnem zebraniu następujący członkowie: Józef Handzel przewodniczący; Józef Tomica zastępca przew.; Józef Żyła skarbnik; Karol Szajter zastępca skarb. Komisyę kontrolującą składają: Józef Szajter i Franciszek Cwięczek. —*x*—

# Kronika.

**Prenumerujcie i rozszerzajcie „Postęp“!**

**Kupujcie tylko u Chrześcijan!**

**Z życia w „Domu robotniczym“ w Krakowie.** W ubiegłą niedzielę dnia 6 b. m. Grupa amatorska przy P. z. z. chrz. rob. wystawiła na scenie w „Domu robotniczym“ w Krakowie „Czartowską ławę“ dramat ludowy w 5 aktach J. L. Galasiewicza z muzyką A. Wrońskiego.

W dwóch najwybitniejszych postaciach sztuki Dominiku przybranym synie i pisarzu gminnym Warchołku stara się autor przedstawić typy: „wyrodka“ syna i jego koleje w życiu, oraz typ zdemoralizowanego niedouczonego inteligenta, i wpływ jego szkodliwy na otoczenie i wieś całą w której żyje i „wędruje“ jako pisarz gminny. Obraz cały ubarwiają śpiewy i muzyka. Gra amatorów wypadła na ogół dobrze, choć zdałoby się więcej życia wlać w akcyę i przyspieszyć tempo gry. W poszczególnych rolach wyróżnili się korzystnie p. Laszkiewicz w roli Dominika (przybranego syna) p. Kostecki jako Szymon, p. Gątkowski parobek wiejski, p. Toifil jako Kazimierz, p. Miłobęcki w roli Okrąglaka. Z ról kociecych wypadły dobrze p. Miłobęcka Cycelia i p. Laszkiewiczowa w roli Zosi. Licznie zebrana publiczność każdy akt nagradzała hucznemi oklaskami. W najbliższą niedzielę tj. 16 b. m. „Czartowska ława“ jeszcze raz będzie odegrana.

**Pielgrzymka jubileuszowa do Lourdes** odbędzie się w roku bieżącym pod przewodnictwem X. Patrona Wawrzyniaka, prałata z Mogilna i p. Józefa Wierzbickiego z Monachium. Pielgrzymka ta polska wyruszy 30-go czerwca br., a powróci 16-go lipca. Oprócz kilkodniowego pobytu w cudownem miejscu Lourdes w Pireneach, pątnicy będą mieli sposobność poznać Paryż oraz Bordeaux, okolicę Bayonne i słynne miejsce kąpielowe Biarritz nad Atlantykiem. Bliższych szczegółów udzieli, oraz szczegółowy program pielgrzymki prześle na żądanie bezpłatnie p. Józef Wierzbicki, Monachium (München), Dachauer-Str. 4.

**Socyalno-demokratyczna gospodarka.** Mamy do zanotowania nowy znowu fakt, jak socyalni demokraci umieją zarządzać groszem publicznym z korzyścią dla... swojej kieszeni. Kiedy w listo adzie 1905 odbywały się po ulicach Pragi socyalistyczne pochody demonstracyjne za powszechnem prawem głosowania i chłopiec Hubac padł od kuli rewolwerowej z ręki policyanta, odbywały się wtedy w Pradze ogromne zgromadzenia, na których raniono wielu.

Brali w nich udział wszyscy studenci, a dla rannych urządzono składkę publiczną, która przyniosła 60.000 koron. I tę kwotę wręczono naczelnemu redaktorowi socyalistycznego dziennika „Prawo ludu“, którym był obecny poseł socyalistyczny do parlamentu Nemec. I minął rok jeden, drugi, nadszedł i rok 1908, a z kwoty podówczas zebranej nie zdał żadnego sprawozdania ani pan poseł „towarzysz“ Nemec, ani wydawnictwo socyalistycznego „Prawa ludu“. Utonęło gdzieś bezpowrotnie.

X. IGN. NIEDŹWIEDZIŃSKI.

# Maszyna a kultura.

VI.

(Dokończenie).

Wywodami swymi nie zdołał Owen fabrykantów przekonać. — Nie przestał jednak dalej pracować nad swymi robotnikami. Przez to zwrócił na siebie uwagę całego świata. Uzyskał uznanie królów i cesarzy. Miał też nadzieję, że z pomocą rządu zdoła swój system przeprowadzić w całym kraju. Nadzieje jego nie ziściły się, nie mogły się ziścić, za wiele bowiem żądał od fabrykantów. Chciał on, aby się dzielono zyskami z robotnikiem. Tego nie śmiał nawet wymagać sam robotnik. Według systemu komunistycznego Owena zakładano gminy w Ameryce i Anglii. Niedostateczne liczenie się Owena z rzeczywistością było przyczyną upadku jego instytucyi.

Robert Owen umarł w roku 1858.

Doświadczenia jego nie pozostały jednak bez wpływu na fabrykantów. Przekonano się, że dochody z fabryki bynajmniej się nie zmniejszą przez umiarkowane skrócenie pracy i podniesienie płacy robotnika. Pracując bowiem krócej i za większem wynagrodzeniem, staje się robotnik chętniejszym do pracy.

Przykładem swoim pobudził Owen także Kościół anglikański i wyższe korporacye naukowe do działania w myśl jego.

Pastorzy wprawdzie bezpośrednio nie przeprowadzili żadnych ulg dla robotnika, wpływali jednakże bądź to przez kazania, bądź to poza kościołem na usposobienie całego kraju. Starali się też doprowadzić do jakiegoś porozumienia między pracodawcą i pracobiorcą.

Równocześnie rozpoczął się ruch ku podniesieniu doli robotnika na uniwersytecie w Oxfort. Jego przedstawicielami są kardynałowie Manning i Newman. Im to należy przypisać, że organizacya związków zawodowych przyszła do skutku.

3. Pocóż związki zawodowe? pytano się wtenczas. Czy nie zaostrzą one jeszcze więcej stosunku robotnika do pracodawcy, szkodząc przez to samemu robotnikowi? — Związki zawodowe są i były zawsze bardzo pożyteczne.

Mówiono, że przy zawieraniu kontraktu wolny jest od przymusu tak pracodawca, jak i pracobiorca. Niewątpliwie wolny jest pracodawca, boć robotnika przyjąć nie potrzebuje. Czyż robotnik rzeczywiście jest wolny? Byłby on wolny, gdyby mógł za korzystniejszym kontraktem czekać. Niestety nie może czekać, bo bieda zmusi go do przyjęcia warunków, jakie dyktuje pracodawca. Niemożna zatem mówić o zupełnej swobodzie przy zawieraniu kontraktu.

Poznał robotnik swoją niemoc i przemyśliwał nad tem, w jaki sposób mógłby mimo to wolę swoją narzucić silniejszemu przedsiębiorcy Zwolna począł się jednoczyć w związki zawodowe. Pokazało się, że w związku siła wielka, jeżeli przystąpią do niego wszyscy robotnicy tegoż samego zawodu z jednolitą myślą przewodnią. Zadaniem najważniejszem związku jest podnieść zarobek robotnika, dalej wspierać robotnika w czasie bezrobocia, nieszczęścia, choroby, kształcić go w czasie wolnym od pracy. Należący do związku robotnik może w każdym czasie, w którym da się korzystniejszy układ zrobić z pracodawcą. Stoi za nim cały związek z hasłem: wszyscy za jednego!

Związki zawodowe nie zaostrzyły stosunku robotnika do pracodawcy. Przeciwnie, pokazało się że prowadzą one do zgody.

Związki zawodowe zapobiegały strejkom nierozważnym. Związkowiec wpłaca różne wkładki, chcąc sobie przez nie przyszłość zabezpieczyć. Zaoszczędzony grosz można stracić w czasie strejku na żywność. Dlat-go niechętnie słucha o strejku.

Związek zapobiega nieporozumieniom między pracodawcą a robotnikiem nie przez strejk, ale przez układy. Łatwiej ułożyć się fabrykantowi z kilku wysłannikami związku, aniżeli z całą masą robotników, która nie wie, jak się układać i czego żądać.

Jakkolwiek więc związki zawodowe wielu miały początkowo przeciwników, zginęła z czasem niechęć ku nim.

Pozyskawszy dla siebie przedsiębiorcę, pozyskali robotnicy ostatniego i najważniejszego swego przeciwnika. Zmieniły się wreszcie zapatrywania całego narodu angielskiego na sprawę robotniczą. Cały kraj stanął w obronie robotnika. W roku 1878 ustalono ostatecznie stosunek pracobiorcy do pracodawcy przez t. zw. „Factory and Worshop Act.“, angielskie prawo ochrony robotnika, uzupełnione jeszcze w późniejszych latach.

W dążeniach ku polepszeniu doli robotnika poczęły się inne narody wzorować na Anglii.

**Wycofanie guldenów** Bank austro-węgierski wydał rozporządzenie do wszystkich swych kas, aby dokonały wypłat w srebrze wyłącznie zapomocą jedno i pięciokoronówek i aby zatrzymały wpływające guldeny. Celem tego rozporządzenia ma być ostateczne przyzwyczajenie ludności do liczenia w koronach.

**Wakacye dla robotników** zaprowadza obecnie miasto Brema, w Niemczech. Rada miejska tegoż miasta wydelegowała dla tej sprawy komisyę, która przygotowała materyał odnośny, i zaproponowała Radzie, żeby robotnikom zajętym w zakładach miejskich udzielać po 3 letniej pracy 3, po 6 letniej pracy 6 dni urlopu w roku. Dwa inne miasta niemieckie udzielają już urlopu po dwóch latach pracy, który wynosi 2 do 7 dni w roku. Najdłuższych wakacyi udziela miasto Düseldorf, bo 14 dni. Kiedyż i u nas nasze miasta i nasi pracodawcy, pójdą za tamtych przykładem?

**Polepszenie płac służby gminnej we Lwowie.** Na poniedziałkowem posiedzeniu miejskiej komisji budżetowej, uchwalono rezolucję, wzywającą prezydjum aby do dwóch miesięcy przedłożyło Radzie miejskiej wnioski co do polepszenia bytu służby gminnej i zrównanie płac jej ze służbą państwowa.

**Organizacye robotnicze w Belgii.** W Belgii jest, jak pisze prasa katolicka tamtejsza 800.000 robotników zorganizowanych. Socyaliści mają około 94.000 zorganizowanych robotników, z których tylko 70.000 płaci wkładki. Chrześciańskie związki, założone niedawno liczą już okrągło 34.000 członków.

**Brak pracy w Berlinie** daje się coraz dotkliwiej robotnikom tamtejszym odczuwać, a liczba bezrobotnych wzmaga się stale. W zeszłym miesiącu liczba bezrobotnych podniosła się do 40.000 jak przypuszczalnie obliczają. Kasy związków zawodowych zmuszone są wypłacać obecnie wysokie sumy na wsparcia dla członków bez pracy. Socyaliści jak zawsze, ciężkie to położenie robotników starają się wyzyskać dla swoich partyjnych celów. Urządzają demonstracye i zgromadzenia masowe we wszystich większych miastach i obwodach przemysłowych, przyczem uchodzić pragną za jedynych prawdziwych przyjaciół robotników. Robotnicy jednak znają się na tych lisach.

**Z Karwiny** na Śląsku austr. W przeszłym tygodniu zdarzył się na szybie „Gabryeii“ nieszczęśliwy wypadek ciężkiego pokaleczenia. Robert Polok jadąc z grupą wozów ciągnioną przez konia został wózkiem naładowanym, z przeciwnej strony zdążającym, ciągnionym również koniem w ten sposób do ściany przygnieciony, że mdlejącego przyprowadzić musiano pod szyb i wyciągnąć na powierzchnię. Polok obecnie walczy z śmiercią w szpitalu, zgniótł mu bowiem wózek brzuch i prawdopodobnie ma wnętrzności potargane.

Zawinił dużo zarząd, odbierając chłopców od każdego pociągu, który miał obowiązek świecić na kolejce i ostrzegać przed nadchodzącym pociągiem.



## Ostatnie wiadomości polityczne.

### Apatya wyborcza.

Wybory z kuryi gmin wiejskich odbyć się mają za kilka dni, tymczasem ruch przedwyborczy jest tak słaby, jak nigdy przedtem. Zniechęcenie jakieś i przygnębienie panuje w tym okresie, a to wszystko obserwować można przy obecnej akcyi wyborczej. Kandydatury dotychczas nie ustalone, jedne się wyłaniają, drugie znikają. Na wsi, jak się zdaje, główne plony zbierać będą ludowcy na spółkę z konserwatystami. W miastach zgoda między uniowymi demokratami psuje się coraz bardziej. Zwłaszcza we Lwowie zanosi się na poważną i zaciętą walkę między demokracyą polską a demokracyą narodową, przeciw której z całą siłą występuje „Dziennik polski“, wzywając wszystkie żywioły demokratyczne do poskromienia buty wszechpolskiej w kraju. Między Rusinami rej wodzą głównie dwie partye: ukraińcy i moskalofile. Szanse większe mają — według doniesień dzienników — moskalofile, a zwycięstwo ich mogłoby się bardzo korzystnie odbić na układzie politycznym między Rusinami a Polakami.

### Delegacye.

W delegacyach z mowców polskich przemawiali: del. J ę d r z e j o w i c z i K o z ł o w s k i. Przemawiał również minister spraw zagranicznych bar. A e r e n t h a l, który bronił stanowiska odnośnie do trójprzymierza, zaatakowanego przez mowców polskich, oraz dawał wyjaśnienia co do wydalań robotników polskich z P r u s, przyrzekając ich obronę.

Co do sprawy ubezpieczeń robotników austr. w kasach zabezpieczeń niemieckich, powiedział minister, że z powodu interwencyi rządu austryackiego niemiecka rada związkowa już w roku 1901 powzięła uchwałę, według której austr. robotnicy nawet, gdy opuścili państwo niemieckie p o z o s t a j ą w p o s i a d a n i u n a b y t e j t a m ż e r e n t y. u z y s k a n e j z p o w o d u n i e s z c z ę ś l i w e g o w y p a d k u. W sprawie przyznania tego samego prawa tym austr. robotnikom, którzy w Niemczech nabyli p r a w o d o r e n t y n a w y p a d e k n i e z d o l n o ś c i d o p r a c y, t o c z ą s i ę p e r t r a k t a c y e z r z ą d e m n i e m i e c k i m.

Po wywodach jeszcze innych mowców, b u d ż e t m i n i s t e r s t w a s p r a w z a g r. z o s t a ł p r z y j ę t y.

### Z komisyi budżetowej.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej we środę przyjęto rozdział „podatki bezpośrednie“. Na następnem posiedzeniu przy rozdziale: „Lasy państwowe i domeny“ pos. K o z ł o w s k i podkreślił, że zarząd lasów państwowych ma obowiązek zaopatrywać włościan w drzewo użytkowe i do palenia, a skrytykowawszy stanowisko ministerstwa rolnictwa w tej sprawie proponuje następujące rezolucye:

Wzywa się rząd:

1) by drobnej sprzedaży drzewa z lasów panstwowych w granicach zapotrzebowania galicyjskiej ludności zapewnił bezwarunkowo pierwszeństwo przed zawieraniem długoterminowych kontraktów sprzedaży spekulacyjnej;

2) by w celu decentralizacyi sprzedaży materyału drzewnego z lasów państwowych założył na stacyach kolejowych, w miastach i miasteczkach państwowe magazyny sprzedaży drzewa, któreby zaopatrywały ludność samtejszą w drzewo po tanich cenach;

3) by przy wyborze miejsc, w których te magazyny mają być zakładane, uwzględnił przedewszystkiem okolice, w których albo brak wogóle drzewa, lub gdzie ceny jego doszły do znacznej wysokości;

4) by zniżyć koszta transportu na kolejach państwowych do magazynów państwowych, względnie do miejsc, do których transporty odchodzą;

5) by te części lasów państwowych, które z powodu zaniedbania komunikacyi są niedostępne, i w których drzewo nie jest zużytkowane i gnije, uczynił użytecznemi przez budowę dróg i kolejek;

6) by przy uwzględnieniu zasad i potrzeb racyonalnej gospodarki i zarządu powiększył etat urzędników i służby leśnej;

7) aby z funduszów, uzyskanych przez sprzedaż dóbr państwowych, jakoteż ze środków pieniężnych, które przez wykupno propinacyi do kasy państwowej wpłyną, zakupił dobra leśne w Galicyi na własność państwa.

Rezolucye zostały przyjęte.

### Przesilenie w Niemczech.

Dzienniki podnoszą możliwość ustąpienia Bülowa i czynią różne kombinacye co do jego następcy. Jedne wymieniają inspektora armii generała Goltza, osobistego przyjaciela cesarza, inne — byłego starszego prezydenta Śląska, a obecnie posła wolno-konserwatywnego Hatzfelda, przyczem podnoszą, że Hatzfeld jest katolikiem, skutkiem czego nastąpić będzie musiała zmiana stanowiska rządu wobec centrum.

### Po zamachu w Lizbonie.

Pod przewodnictwem króla odbyło się posiedzenie rady stanu, na którem obradowano nad życzeniem króla, aby ułaskawiono tych marynarzy, którzy zbuntowali się w roku 1906. Rada stanu oświadczyła się za amnestyą. Król podniósł, że pragnie rządy swoje rozpocząć aktem łaski, na jaki pozwala mu konstytucya. Dekret amnestyjny pojawi się dzisiaj w dzienniku urzędowym. Rząd zamierza przedłożyć projekt organizacyi policyi w Lizbonie. Dzień złożenia przysięgi przez króla jeszcze nie został oznaczony.

## Zawiadomienia.

**Członkowie Grupy miejscowej,** którzy pragną korzystać — z nauki śpiewu lub tańca zechcą zgłosić się do biura Związku. (ul. św. Tomasza 37) od godz. 7 do 9 wieczór — W niedzielę od 11 do 1. popołudniu.

**W Polskim Związku katolickich uczniów rękodzielniczych** dnia 9 lutego odbył się ku zadowoleniu ogólnemu wszystkich gości wieczorek muzykalno-wokalny i popis gimnastyczny. W niedzielę zaś 16. lutego odbędzie się amatorskie przedstawienie „Mojsiek spekulant“ w 3. aktach i „Aktor bez zajścia“w jednej odsłonie.

**Sanok.** Grupa „Pol. Związku zawod. chrz. rob.“ odbędzie dnia 23. lutego b. r. o godz. wpół do 3. popoł. w sali Kółka fabrycznego Walne zgromadzenie ze zwykłym porządkiem dziennym.

**Kraków.** Grupa miejscowa Pol. Związku zaw. chrz. rob. urządza w niedzielę 16 b. m. o godz. 7. wieczór w Domu Robotniczym (ul. św. Tomasza 37) a m a t o r s k i e p r z e d s t a w i e n i e. Odegraną zostanie po raz drugi sztuka: „C z a r t o w s k a ł a w a“, dramat ludowy ze śpiewami i tańcami w 4 aktach.

**Grupa Pol. Zw. zaw chrz. rob. w Jasienicy.** Melodyi, o które PP. chodzi, niestety nie mamy.

**Kurs buchalteryi i rachunkowości państwowej** urządza dla swych członków Grupa masarzy i rzeźników, pod kierownictwem Witołda O s t r o w s k i e g o, instruktora stowarzyszeń przemysłowych. Godziny: w niedzielę od godz. 9. do 11. w czwartki od godz. wpół do 8. do 9. rano.

**Kraków** dnia 16 lutego w niedzielę o g. 2-giej po południu odbędzie się poufne zebranie krawców w Domu robotniczym. Na porządku dziennym: Ruch cennikowy. Koledzy jawcie się licznie!

**Do Koła zawodowego krawców** przyjmuje się wspisy codziennie wieczorem w Związku. (Dom robotniczy).



### NADESŁANE.

## Ważne dla każdego
kto poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś lub sprzedać, albo wydzierżawić, powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach **„Postępu"**. Jedno słowo kosztuje **2 h.** pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje **40 hal.** Należytość przesyłać można w markach pocztowych.
*Dział inseratowy „Postępu".*



Nakładem Związku Stow. katol. rzem.-robotn. Drukiem W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie. Odpowiedzialny redaktor: Karol Holeksa.